№ 119. Dąbrowa Górnicza, Niedziela 30-go Kwietnia 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 29 Kwietnia.

5,800 Moskali do niewoli.

Pomyślne walki na froncie francuskim.

Anglicy w Kut-el-Amara kapitulują.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Na północ od Młynowa nad Ikwą oddziały armii arcyks. Józefa Ferdynanda wyrzuciły Moskali z przednich pozycyi, wzięły do niewoli 1 oficera, 180 żołnierzy rosyjskich i zdobyły 1 karabin maszynowy.

Pozatem zwyczajne walki działowe.

Na froncie włoskim. Wczoraj popołudniu trzymał nieprzyjaciel pod żywym ogniem działowym wyżynę Doberdo, Gorycki przyczółek mostowy i niektóre poszczególne miejscowości poza naszym frontem.

Lotnicy nasi obrzucili ciężkiemi bombami dworce kolejowe w Cormons i San Giovanni di Manzano.

Także na froncie Dolomitów walka działowa była miejscami wcale gwałtowna. Na Col di Lana odparliśmy nowy atak nieprzyjacielski na nasz szczytowy punkt oparcia.

Na południowym wschodzie położenie niezmienione.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Na froncie między kanałem La Bassee a Arras toczą się żywe, pomyślne dla nas walki minowe. W okolicy Givenchy en Gohelle poczyniliśmy nowe postępy i odrzuciliśmy krwawo dwa silne angielskie ataki na granaty ręczne.

W okolicy Mozy nowe francuskie kontrataki na Mort Homme i na wschód stąd osadzone na miejscu. Zestrzeliliśmy dwa lutawce nieprzyjacielskie.

Na wschodzie. Na południe od jez. Narocz wojska nasze zrobiły wczoraj wypad i zajęły przed wziętymi przez nas 20 marca rowami pozycye rosyjskie między Stenaroczami a majątkiem Stachowce.

5,600 Moskali z 56 oficerami, między nimi 4 oficerów sztabowych dostało się do niewoli. 1 armata, 28 karabinów maszynowych i 10 miotaczy min wpadło w nasze ręce. Moskale ponieśli oprócz tego ciężkie i krwawe straty, które wzrosły jeszcze bardziej wskutek ich nocnego, prowadzonego w zbitych zastępach kontrataku. Nieprzyjaciel nie zdołał odzyskać ani piędzi utraconej przestrzeni.

Nasze statki napowietrzne zaatakowały urządzenia kolejowe pod Wenden i tor kolejowy: Dynaburg—Rzeżyca.

Na Bałkanach położenie niezmienione.

Anglicy chcą kapitulować pod Kut-el-Amara.

KONSTANTYNOPOL 29 kwietnia (T. B. K.). Jenerał Townshend ofiarował oddanie Kut-el-Amara wraz z wszystkiemi znajdującemi się w mieście armatami i wypłatą 1 miliona funtów szterlingów wzamian za pozwolenie na swobodny odmarsz jego wojska. Propozycyi tej odmówiliśmy.

Grecya odmawia stanowczo.

ATENY 29 kwietnia (T.B.K.). B. Reutera donosi, że położenie stało się krytyczne z powodu odmowy Grecyi co do skorzystania przez Serbów z kolei greckich. Dzienniki podkreślają stanowczość rządu i obstają za nią. Poseł serbski zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych, że rząd serbski odmową Grecyi niemile został zaskoczony. Dyplomaci czwóraliansu oczekują nowych instrukcyi.

W jedności siła.

„Zwykle się dzieje — napisał na jednem miejscu Mikołaj Machiawelli, — że nieprzyjaciel prosi nas o zachowanie neutralności, przyjaciel o zbrojną pomoc; jeżeli więc jaki książę nie posiada dość odwagi i dla uniknienia bliskiego niebezpieczeństwa deklaruje się zostać neutralnym, ten książę może być pewnym swego upadku; przeciwnie zaś, jeśli się śmiało i mężnie za jedną stroną oświadczymy, wówczas sprzymierzony z nami zwycięzca zachowa dla nas wdzięczność i miłość nawet w takim razie, gdyby był silniejszym od nas i my na jego łasce pozostali, bo ludzie nie są na tyle nieuczciwi, aby swoim pomocnikom niewdzięcznością odpłacali"...

Mądry Florentyjczyk słusznie tedy przestrzega księcia przed neutralnością, a co odnosi się do księcia, w analogicznym wypadku należy odnieść do całego narodu, którego losy zależą bezpośrednio od danej wojny. Doświadczenia wojny dzisiejszej w stosunku do naszego narodu potwierdzają znakomicie zacytowane wywody. Jeżeli neutralność trwała przez czas dłuższy, wywołuje ona straszne spustoszenia w organizmie wewnętrznym zainteresowanego bezpośrednio, mimo to neutralnego narodu. „Bo kto wcześnie nie założy fundamentu, temu wielkiej potrzeba obrotności, by to później uczynił, a ponadto taka opóźniona robota połączona jest zawsze ze subjekcyą architekta i z niebezpieczeństwem budowy". Nie potrzebuję tłumaczyć się jaśniej, aby być dobrze zrozumianym przez rodaków.

Równie błędem i nagany godnem jest w polityce, gdy podejmujemy takie dzieła, na które nam sił nie starczy. Cóż dopiero, gdy dzieł tych nie podejmujemy, a wmawiamy w siebie i drugich, że tylko na takie dzieła się godzimy, a nader pożyteczne i dające się spełnić naszemi siłami lekceważymy, lub — co gorzej — rzekomo z jakiegoś nieprzejednanego stanowiska nawet potępiamy. A jednak i ten błąd, jako dalszy ciąg neutralności pewnej części narodu, pojawił się w ciągu obecnej wojny wśród naszego społeczeństwa.

Czy wobec takich faktów w wewnętrznem życiu narodu należy załamać ręce i wyrzec się wszelkiej nadziei? Przenigdy! Nawet po źle skończonej wojnie przenigdy! O ileż bardziej nie, gdy wojna jeszcze się toczy, a jakkolwiek z różnych przejawów można sądzić, że znajduje się już w drugiej swojej połowie, przecież pozostawia nam nieco czasu na naprawienie — nie wszystkich zapewne — ale bardzo wielu błędów politycznych. Nareszcie nie wolno wyrzekać się nadziei, albowiem w rozdwojonym narodzie jedna część obowiązek swój wypełniła, stając na stanowisku czynnem (nie neutralnem!), przez to zaś bodaj do pewnego stopnia przyczyniła się do zwycięstwa sprzymierzeńców i będzie miała prawo do uczestniczenia w korzyściach wspólnego zwycięstwa.

W jedności siła!

Na jedność tę nie umieliśmy się zdobyć w początkach wojny i aż do tej pory. Musimy się na nią zdobyć teraz, gdy wypadki wołają na nas wszystkimi głosami ostatniej przestrogi. Jedność woli — nie w utopijnych dezyderatach księżycowych — ale przy realnych, a korzystnych dla narodu naszego możliwościach. Nie wszyscy, którzy wołają: Panie! Panie! wejdą do królestwa niebieskiego. Bo wołanie ich może być fałszem i osłoną obłudy wewnętrznej. Niech sobie to dobrze zapamiętają niepoczytalni i wysoce szkodliwi trójfrontowcy. Frazes osłania często brak serca i pustkę w głowie...

Wczoraj i dzisiaj odbywają się ważne narady w Krakowie. Zebrani tam Polacy, należący do różnych partyi i różnych sfer towarzyskich, z miłości do Polski zapominają o drugo i trzeciorzędnych zatargach i różnicach i godzą się na jeden realny program polityki polskiej, odnawiają niejako uroczyście pamiętny akt z 16 sierpnia r. 1914. Pod egidą N. K. N. stwierdzają aktem głosowania, że tylko w jedności siła! Polacy ci, choć nie utopijni maksymaliści, spełniają święty obowiązek dobrych synów Ojczyzny. Walczące za Polskę Legiony Polskie w nich, a zresztą w nikim innym, widzą swych reprezentantów politycznych.

Dlaczego akt taki nie został jeszcze dokonanym w Warszawie? Wszakże Królestwo głównie zasila teraz ochotnikami Legiony. Dlaczego Warszawa nie pobłogosławi tych swoich królewskich dzieci, dlaczego opamiętać się nie może i zrozumieć, że tylko w jedności siła! Nie zbawi nas zasypywanie mąką całej Polski, choć i o tem pamiętać należy, nie zbawi nas straszne nawet narzekanie na przykrości wojenne lub na tego czy innego urzędnika obcego...

Duszę trzeba pokazać! Stanąć bezwzględnie przeciw Rosyi, a w konsekwencyi w sojuszu z tymi, którzy biją Rosyę i jej aliantów. Innego wyboru niema. Po cóż zwlekać, skoro w jedności tylko siła i skoro na tej tylko drodze zabłysnąć może lepsza przyszłość niewolnej Ojczyźnie!

Dr. Michał Janik.

Memoryał Zarządu m. Warszawy do władz niemieckich.

Zarząd m. Warszawy przedłożył szefowi zarządu przy jen. gubernatorstwie warszawskiem memoryał, przedstawiający obraz finansowego, ekonomicznego i społecznego położenia stolicy. Memoryał ten podajemy w streszczeniu:

Stosownie do rozporządzonego na rok 1916 projektu budżetu, wydatki miasta wynoszą na potrzeby zwykłe 17,543,155 rubli. W przeciwieństwie od lat ubiegłych wydatki te zwiększyły się o 4 miliony rubli. Niezależnie od tego obciążają miasto wydatki nadzwyczajne. Wydatki te wynoszą obecnie miesięcznie: na pomoc dla ludności około 1,000,000 rubli, rezerwistkom około 280,000 rubli. Do wydatków nadzwyczajnych dołączyć należy wydatek miesięczny na przedmieścia przeszło 170,000 rb. W końcu należy dodać wydatki na spełnianie różnych poleceń władz, których to wydatków wysokości przewidzieć ściśle również nie można, ale które za czas od 5 sierpnia 1915 r. do 14 marca r. b. wyniosły 3,684,000 rb.

Takim olbrzymim rozchodom, mogącym dosięgnąć w ciągu roku kilkudziesięciu milionów rubli, przeciwstawić

możemy dochody nietylko nieznaczne, lecz i niepewne. Właściciele domów nie płacą podatków, gdyż przeważnie nie mają żadnych dochodów. Jakkolwiek więc dochody miasta łącznie z sumami, podlegającemi zwrotowi od władzy państwowej zostały przyjęte na 7,895,961 rb., jednakże zachodzi poważne pytanie, czy i jaka część tej sumy istotnie wpłynie ze względu na stale wzrastające zubożenie miasta. Z drugiej zaś strony wydatki nadzwyczajne, pomimo przewidywanej budżetem, jak wspomniano wyżej, znacznej sumy, niewątpliwie obrachowane zostały w rozmiarze niedostatecznym.

Wzrastająca niepomiernie od sierpnia 1915 r. drożyzna artykułów pierwszej potrzeby i brak tychże, nędza ludności stawiają zarząd miejski w położenie bez wyjścia.

Ze względu na to, że próby rozwiązania finansowego dylematu miasta drogą ustanowienia nowych podatków nie mają widoków powodzenia, a to wobec wzrastającego zubożenia ludności, Zarząd miasta dla pokrycia tych wszystkich potrzeb za jedyny środek uważa zaciąganie pożyczek, których od czasu okupacyi zaciągnięto już dwie, jedną na 5 milionów, drugą na 10 milionów rubli, a w tempie wydatków obecnych za miesiąc już należałoby uciec się do trzeciej pożyczki. Pomijając wzgląd nader ważny, że zaciąganie pożyczek obciąża niepomiernie budżety lat przyszłych, zarząd miasta widzi, że realizacya pożyczki następnej na rynku miejscowym jest bardzo wątpliwa i niepewna. Jeżeli zaś, jak to przewidywać należy, zaciągnięcie pożyczki okaże się niemożliwe, to miasto w niedalekiej przyszłości stanie przed katastrofą finansową, skutki której zarówno pod względem ekonomicznym, jak socyalnym trudno sobie wyobrazić.

W tem położeniu Zarząd miasta zwraca się do szefa zarządu jenerał-gubernatorstwa warszawskiego z prośbą o okazanie mu pomocy w celu zarządzenia środków zaradczych, które w jego przekonaniu polegać winny na następującem: 1) Spłaty przez władze państwowe do kasy miejskiej sum, należnych miastu od skarbu, stosownie do załączonego wykazu; 2) Zwolnienie miasta od rekwizycyi i dostaw nakazanych, a w szczególności poza granice miasta; 3) Zapłata sum, należnych miastu za dostawy dla władz okupacyjnych; 4) Zwolnienie miasta od żywienia załogi; 5) Zwolnienie miasta od spełniania robót budowlanych i konserwacyjnych w koszarach, budynkach rządowych itp., które właściwie obciążyć winny kasę państwową i zwrot miastu wszelkich, poniesionych dotąd w tym kierunku nakładów; 6) Przyjęcie na koszt rządu okupacyjnego reparacyi mostu ks. Poniatowskiego, która to naprawa w okolicznościach obecnych jest dla miasta zupełnie zbędna i 7) udzielenie miastu zasiłku na wpłaty zapomóg rezerwistkom i emerytom, które to ciężary są natury państwowej, a nie miejskiej.

Niezależnie jednak od powyższych środków, które w drobnej tylko części mogą zmniejszyć niepomiernie dla miasta obciążenie budżetowe, jest rzeczą konieczną uruchomienie choćby w najbardziej ograniczonym zakresie warsztatów pracy, aby ciężar utrzymania ludności zdjąć z bark zarządu miasta.

Według zebranych wiadomości produkcyę fabryk warszawskich i liczbę zatrudnionych w nich robotników, można określić zaledwie na 10% normalnej liczby; w drobnych warsztatach rzemieślniczych oraz w handlu sytuacya przedstawia się nie lepiej. Akcya emigracyjna nie może liczyć na szersze powodzenie, tak samo jak zupełne niepowodzenie spotkało przedsiębrane przez władze rosyjskie próby skłonienia naszego robotnika do wyjazdu do Rosyi. Większość robotników nie chciała opuszczać kraju i wyjechać nawet z fabryką, w której pracowali, gdy ta z rozkazu władz rosyjskich miała się przenosić do Rosyi. Nasz robotnik silniej niż jakibądź inny jest przywiązany do miejscowego trybu życia i warunków pracy i z trudnością decyduje się na wyjazd na obczyznę, nie posiadając może dostatecznej rzutkości i przedsiębiorczości i skrępowany nieznajomością języka.

Przytem warunki pracy robotników wyjeżdżających obecnie z Polski do Niemiec, jak stwierdzają relacye, są ciężkie. Robotnik polski w Niemczech pozostaje obecnie pod ścisłym dozorem władz: Swoboda jego ruchów jest faktycznie zupełnie skrępowana, nietylko zawarciem kontraktu najmu, lecz i warunkami policyjnymi. Ma on do wyboru jedynie pracę w fabryce, do której został wysłany, lub też obóz koncentracyjny dla jeńców. Jest przeto zupełnie uzależniony od swego pracodawcy, co daje częstokroć mniej sumiennym fabrykantom możność wyzyskiwania go. Nieznajomość języka i zwyczajów nie pozwala robotnikowi naszemu bronić się, również przed wyzyskiem ze strony kantyny, w której musi się obowiązkowo stołować. Wreszcie robotnik obcy spotyka się obecnie w Niemczech z łatwo zrozumiałych względów z wrogim stosunkiem miejscowej klasy robotniczej, co częstokroć stwarza mu warunki wprost nie do zniesienia. Wobec powyższych obaw robotnik nasz częstokroć decyduje się raczej na głód i nędzę w kraju, niż na wyjazd na obczyznę.

W szeregu środków, niezbędnych ku uruchomieniu warsztatów pracy, musimy uznać następujące: 1) Przywrócenie dawnych stawek taryfy celnej i kolejowej. Wprowadzone obecnie stawki celne zupełnie nie ochraniają przemysłu miejscowego przed konkurencyą zagraniczną, wobec czego cła obecne mają charakter wyłącznie fiskalny. Zniesienie ceł ochronnych nastąpiło od razu bez pozostawienia żadnego okresu przejściowego, wskutek czego fabryki miejscowe i rzemiosła, mając zapasy dawnych oclonych, a więc drogich surowców, odrazu zostały postawione w położeniu krytycznem wobec konkurencyi zagranicznej. 2) Zwalnianie od rekwizycyi i sekwestru urządzeń fabrycznych, maszyn i narzędzi, a także najniezbędniejszych surowców i materyałów pomocniczych, (np. smarów) przynajmniej do tych zakładów przemysłowych, które używają nader niewielkiej ilości tych materyałów, natomiast mogą dać zatrudnienie znaczniejszej ilości robotników. 3) Udzielenie miejscowemu przemysłowi i rzemiosłom zamówień rządowych, jako to zamówień na obuwie, odzież, dostaw dla kolei, odbudowy mostów itp., co dałoby bezpośrednie zatrudnienie rzemieślnikom, których liczne rzesze posiada zwłaszcza Warszawa i 4) ułatwienie komunikacyi osobowej między Warszawą a prowincyą, między okupacyami niemiecką i austryacką i między Królestwem, Litwą, oraz ułatwienie na tem samem terytoryum komunikacyi pocztowej i wznowienia w miarę możności ruchu towarowego.

Prezydent *Zdzisław Lubomirski.*

KRONIKA.

Z żałobnej karty Legionów. W dniu 13 kwietnia b. r. zginął na placówce legionista C z e r n i k Gustaw, pochodzący ze Lwowa, liczący niespełna 20 lat.

Cały naród jednem stronnictwem. Pod tem hasłem wzywa przywódca ludowców w Chorwacyi, znany też w Krakowie, Szczepan Radic, w organie swoim „Dom", posłów chorwackich do zjednoczenia się i zbratania za przykładem Czechów, Polaków i Chorwatów dalmackich.

Angielskie „warunki pokojowe". Jak „Koln. Ztg" donosi, omawia redaktor zagranicznego działu politycznego londyńskiego „Timesa" Stead w „Edinburgh Rewiew" warunki pokojowe, jakie ma postawić czwórporozumienie na wypadek swego zupełnego zwycięstwa. Warunki te przedstawiają się jak następuje:

Zwrócenie Alzacyi i Lotaryngii; uregulowanie granic Belgii z uwzględnieniem wymogów jej obrony narodowej; utworzenie wielkiego słowiańskiego państwa; autonomicznej Polski pod zwierzchnictwem Rosyi; utworzenie samodzielnych Czech wraz z Morawami i słowackim obszarem północnych Węgier, przyłączenie do Rumunii rumuńskich części Węgier i Bukowiny; wolność przejazdu przez cieśniny dardanelskie z przydzieleniem Konstantynopola Rosyi; uzupełnienie jedności Włoch przez przydzielenie do nich włoskich obszarów Trentina, karynckich Alp i wybrzeża Tryestu, tudzież zapewnienie włoskiego panowania nad Adryatykiem, przez przydzielenie Włochom Poli, Lissy i Valony.

Aż do zapłacenia odszkodowania wojennego będzie utrzymana blokada morska, a przez ten czas flota będzie czuwać, by żadne obce okręty nie przełamywały blokady. Nadto utworzy się inne jeszcze gwarancye zapłaty odszkodowania wojennego w postaci obsadzenia pewnych przestrzeni krajów itd.

Filipescu o Mikołaju II. Powróciwszy z podróży do Rosyi, Filipescu opowiadał przedstawicielowi prasy bukareszteńskiej o wrażeniu, jakie na nim uczynił car Mikołaj II. Car — mówił — robi wrażenie całkiem zniszczonego człowieka. Niezdolny do skupienia uwagi, przerzuca się w rozmowie z tematu na temat. Podczas rozmowy biega zazwyczaj nerwowo. O wojnie mówi jako o wielkiem nieszczęściu, które dotknęło Rosyę. Mimo zapewnień, że nieprzyjaciel będzie pobity, wiary w nim żadnej się nie widzi, tylko przygnębienie. Audyencya moja u cara trwała pół godziny, obecnym był Rasputin, czyniący swą osobą niemiłe wrażenie. W jego głęboko osadzonych oczach paliła się ukryta namiętność. Przerywał on carowi i kontynuował jego uwagi, choć widać było, że mimo swej pozornej inteligencyi rozumiał się na rzeczy bardzo słabo. Wpływowy ten mnich nie należy do ludzi wybitnych. Jest rzeczą niepojętą, jak mógł on tak opanować cara.

Stan wojenny w Atenach. Na życzenie ministra spraw wewnętrznych, Gunarisa, Rada ministeryalna uchwaliła ogłoszenie stanu wojennego w Atenach. Król zgodził się na to zarządzenie, wywołane agitacyą zwolenników Venizelosa.

Z Dąbrowy.

Do ludności Jeneralnego Gubernatorstwa! Jego c. i k. Apostolska Mość, mój Najmiłościwszy Pan, raczył najłaskawiej zamianować mnie namiestnikiem Galicyi. Ustępuję przeto ze stanowiska jenerał-gubernatora.

Nie łatwo przychodzi mi opuścić ten kraj, do którego tak się przywiązałem.

Zarząd wojskowy starał się pod mojem kierownictwem według możności łagodzić w tym kraju skutki wojny, wspomagać w obecnych ciężkich czasach warstwy ludności, potrzebujące pomocy, jakoteż, o ile okoliczności na to pozwalają, sprowadzić na normalne tory gospodarcze i kulturalne życie tego kraju. Dalszy ciąg tej pracy składam z całem zaufaniem w ręce swego następcy.

Wielu z pomiędzy Was popierało mnie gorliwie i ofiarnie w pracy dla dobra publicznego. Tym wszystkim dziękuję za to w imieniu własnem i ogółu.

Powaga, zdolności i gorliwość, które przy tej wspólnej pracy u wielu obywateli kraju z radością stwierdziłem, pozwalają powziąć jak najlepsze nadzieje co do przyszłości tego kraju.

Żydzi—ich prasa w Ameryce—i stosunek do Polaków.

Ze sprawozdania Delegata N. K. N.

II.

W konferencyi wzięło udział około 20-u ludzi. Byli to, jak powiedziałem, wybitni żydowscy publicyści, nakładcy pism, profesorzy, lekarze. Na wstępie zastrzegłem się z góry, że, jeżeli przychodzę zaproszony, to w interesie żydów samych, żydów, mieszkających na ziemiach polskich, dla których stosunek Polaków do nich nie może być obojętny. Nie w interesie Polski przyszedłem tu, by czegoś prosić, lub czegoś żądać, jej losy rozgrywają się na polach bitew, zlewanych obficie krwią polską przy współdziałaniu Legionów polskich. Tymczasem prasa żydowska robi wszystko, żeby podział, wytworzony na ziemiach polskich przez niewolę, bardziej jeszcze pogłębić. Jeżeli celem dyskusyi ma być zmiana na lepsze, to bardzo chętnie biorę w niej udział.

Odpowiedziano na to, że przedział jest tak wielki, że nie da się wyrównać. Żydom pozostaje już tylko obrona. Rozpętana walka bojkotem, który zniszczył już setki tysięcy rodzin, — mówili przedstawiciele żydów — kończy się dziś pogromami. Nie pozostaje nam nic innego, jak walczyć o życie wszystkimi środkami, które zostają się do dyspozycyi, a przedewszystkiem odkryć przed światem prawdę; musimy go przekonać, że tylko prawa polityczne, zabezpieczające rozwój narodowy żydom, mogą rozwiązać kwestyę i żydów zadowolnić.

Na to odpowiedziałem, że kwestya ta jest więcej skomplikowaną i nie tak łatwo da się rozwiązać, jak sobie wyobrażają. Rozwiązanie zaś jej widzę przedewszystkiem w rozbiciu państwa rosyjskiego, uwolnieniu z pod panowania caratu dawnych ziem polskich, na których mieszka przeważna część żydów europejskich, i demokratyzacyi społeczeństwa, a stąd łatwej asymilacyi w środowisku, w którem żyją.

Co do praw narodowo żydowskich, to jeżeli chcecie panowie seryo rzecz traktować, to patrząc na Amerykę, jako na Eldorado wolności i demokracyi, powinniście zauważyć, że i tu wam nie pozwolą otworzyć własnego państwa — państwa w państwie.

A cóż dopiero w Europie, gdzie najbardziej w kulturze i w rozwoju gospodarczym posunięte narody praw wam takich nie dają. Nie macie ich w Niemczech, nie macie ich we Francyi, ani w Ameryce, dlatego trudno przypuścić, abyście je zdobyć mogli w wolnej Polsce, która długo musi nad sobą pracować, aby się otrząsnąć ze 100-letniego panowania barbarzyństwa rosyjskiego.

Dziś, kto chce realnie pracować na rzecz żydów, musi współdziałać w oswobodzeniu ziem polskich, a zatem żydzi powinni w tych dążeniach iść razem z Polakami. Niech umieją ponieść ofiary, a tradycyjna tolerancya i rozwój przyszłej Polski gwarantują żydom, że otrzymają sumę tego, co otrzymali w najbardziej rowiniętych i kulturalnych państwach: r ó w n o u p r a w n i e n i e o b y w a t e l s k i e.

W porównaniu z bezprawiem rosyjskiem jest to tak dużo, że warto jest pracy pokoleń, a co dopiero wysiłków w ciągu wojny, która przecież lata trwać nie może. Stańcie panowie z nami, z całym aparatem, jaki macie do dyspozycyi. Waszymi środkami materyalnymi bądźcie orędownikami wspólnej sprawy wśród innych narodów, rzućcie na szalę całą energię, a zaskarbicie sobie wdzięczność waszych współbraci, zdobędziecie szacunek i poważanie innych narodów, staniecie się czynnikiem, który dla dalszej przyszłości żydów nie będzie bez znaczenia.

Gdy zaś pójdziecie drogą dotychczasową, to przedewszystkiem nikt was nie zrozumie, bo dziś, kto sympatyzuje z Polską, temsamem jest wrogiem Rosyi. Wszystkie narody z nami sympatyzują, a wy jedni, zamieszkali w takiej masie na jej ziemiach, występujecie wrogo przeciwko jej wolności.

Naturalnie nie pomogły te słowa — uczestnicy konferencyi powoływali się na wysoki procent zamieszkałych, co według nich jest podstawą żądania praw politycznych.

Kończąc tę dyskusyę, oświadczyłem, że na zgromadzeniu potępię bojkot żydów, o ile on był środkiem politycznym w rękach reakcyi polskiej i rządu rosyjskiego, dalej, że w imieniu N. K. N. oświadczę się za obywatelskiemi prawami dla żydów mieszkających w Polsce, wzamian za to żądam publicznej deklaracyi, w której żydzi wyrażą sympatyę dla niepodległości Polski w walce z Rosyą, że walkę tę poprą materyalnie i moralnie. Co do pogromów i całej tej niesłychanej kampanii przeprowadzonej w Ameryce, oświadczyłem wręcz, że ani jeden z tych tysięcy listów nie jest prawdziwy, a zwrócony do właścicieli pism i korespondentów stwierdziłem, że „żaden z panów tutaj nie zaprzeczy temu" — i istotnie tak było.

Jakkolwiek wiedziałem, że do porozumienia przyjść nie może i że zgromadzenia panowie ci nie poprą, to jednak zauważyłem, że cała ta dyskusya i moje stanowisko zrobiło na nich duże wrażenie. Pozostała więc im tylko droga wykrętów tego rodzaju, że jeżeli chodziłoby o formalną umowę ze mną, to dla takiego celu nie mają formalnych mandatów.

Po konferencyi tej odwiedził mnie jej uczestnik i jej inicyator, Warszawianin, osiadły od lat 30-u w N. Yorku Dr. ... i oświadczył mi, że konferencya zrobiła duże wrażenie i że mimo wszystko przedstawiciele prasy przyrzekli opublikować zgromadzenie. Najciekawsze, że w przeciągu kilku dni następnych nie zdarzył się na ziemiach polskich ani jeden pogrom... nie umieszczono ani jednego listu z przed dni kilku. Dyskutowano już poważnie, operując dziwnymi frazesami, opierając się o jakąś dziwną rzeczywistość, z której wynikało w końcu, że wszystkie narody sympatyzują z żydami, nawet Rosya, tylko Polacy są ich nieubłaganymi wrogami.

Na 2 dni przed zgromadzeniem otrzymałem list od Dr. ..., który prywatnie prosił mnie, abym listownie oświadczył, że potępiam pogromy na ziemiach polskich, a wówczas właściciele pism zgromadzenie ogłoszą. Widziałem w tem podstęp, by wyłudzić dla nich najważniejsze świadectwo, że istotnie pogromy były. Spostrzegłem się i odpisałem, że pogromów potępić nie mogę na ziemiach polskich, bo ich Polacy nie urządzają, że potępię bojkot i oświadczę się za prawem obywatelskiem żydów. (d. n.)

Dziękuję również całej ludności za jej prawie że bez wyjątku nienaganne zachowanie się.

Żegnam Was zatem serdecznie i życzę temu krajowi błogosławieństwa Bożego; oby się pięknie rozwijał i doznał szczęśliwej przyszłości.

Lublin, 23 kwietnia 1916 r.

Eryk hr. Diller, w. r. Jenerał Major.

Ofiara na dzieci legionistów. Nieprzyjęte honorarium przez Dra Starkiewicza 5 kor. złożyła p. W M. na dzieci legionistów.

Ś. p. Feliks Starża Jarnowski, legionista. Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 29 kwietnia r. 1916, przeżywszy lat 22. Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Anny na cmentarz miejscowy nastąpi d. 1 maja o godz. 3-ej popołudniu, nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Dąbrowie.

Z Miechowa.

Komitet uroczystości Racławickiej. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donieśliśmy Sz. Czytelnikom o zawiązaniu się Komitetu, który organizuje uroczystość obchodu zwycięstwa Kościuszkowskiego na pobojowisku Racławickiem. Komitet prowadzi energiczną akcyę w celu uczynienia z tej uroczystości poważnej manifestacyi patryotycznej. Zaproszono juz szereg wybitnych osobistości i instytucyi do udziału i otrzymano od nich przyrzeczenie poparcia prac Komitetu.

W Miechowskiem jak i sąsiednich powiatach organizuje się cały szereg wycieczek, z banderyami i orkiestrami, tak że na obchodzie będzie poważnie reprezentowana nie tylko ziemia Krakowska, ale i sąsiednie okolice.

Program w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Dnia 8 maja odbędzie się o godz. 11 rano uroczysta msza polowa na pobojowisku, którą odprawi jeden z dostojników kościelnych. Po nabożeństwie wyruszy pochód do mogił poległych bohaterów. W czasie uroczystości zostaną wygłoszone mowy okolicznościowe. Popołudniu odbędzie się przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“ pod gołem niebem.

Komitet obchodu, urzędujący w Miechowie, poczynił starania, aby udogodnić przyjazd gościom z dalszych stron, i prosi o łaskawe zgłoszenia o przyjęcie udziału w obchodzie tak instytucyi jak i osób, pod adresem: „Komitet racławicki — Miechów“.

Z Krakowa.

Zjazd posłów w Krakowie. Program zjazdu posłów w Krakowie według „Dziennika Polskiego“ jest następujący: Prezez Koła polskiego Biliński pozostanie w Krakowie do 2 maja. W piątek 28 kwietnia informacyjne obrady poszczególnych stronnictw. W sobotę 29 kwietnia pierwsze zebranie posłów; na porządku dziennym wybór prezesa, wiceprezesa i członków N. K. N. Wieczorem raut wydany przez miasto. W niedzielę 30 kwietnia ukonstytuowanie się Naczelnego Komitetu Narodowego.

W poniedziałek 1 maja pełne zebranie Koła polskiego.

Ś. ks. d r Stefan Pawlicki ur. w r. 1839, b. docent Szkoły głównej w Warszawie, potem Zmartwychwstaniec i profesor Uniwersytetu Jagielońskiego, znakomity uczony i historyk filozofii, zmarł 28 kwietnia w Krakowie. S. p. Zmarły pozostawił po sobie pokaźną i trwałej wartości spuściznę literacką. Cześć Jego pamięci.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 29 kwietnia.

(*mj*). Długo przeciągająca się wojna wywołuje na całym świecie podniecenie i zdenerwowanie, ktore mogą przynieść — wbrew t. zw. zdrowemu rozsądkowi — niejedną jeszcze niespodziankę. Wchodzi tu w grę pierwiastek, który staje się silniejszym niż chłodny rozum wypróbowanych mężów stanu, a który moglibyśmy nazwać metafizyczną „vis maior“.

Gdy o tych imponderabiliach mowa, dwa głównie przejawy ostatnie nasuwają się na uwagę: 1) zaostrzenie zatargu amerykańsko-niemieckiego i 2) rosnące trudności wewnętrzne Anglii na terenie irlandzkim. Prawdopobnie oba te przejawy nie dojdą do ostateczności, ale i ta ewentualność nie jest wykluczoną. Teoretycznie zatem już w tej chwili możemy zastanawiać się nad tem, jak nieopisalne możliwości odsłonią się przed krwawo zmagającą się ludzkością, gdyby przyszło nadomiar do wojny Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi i do powstania Irlandczyków przeciw Anglikom...

Na polach bitew na razie na ogół znowu walka pozycyjna. Drastyczniejsze wypadki rozgrywają się na morzach, gdzie raz po raz jakiś olbrzym czwóraliansu zapada zatopiony w głębiny morskie. Bardzo interesująco wyglądają także zdarzenia nad kanałem Sueskim, które, o ile się rozwiną, mogą przynieść niejedną sensacyę.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Papież do Amerykan.

BUDAPESZT 28 kwietnia. „Az Est“ donosi z Hagi: Papież wysłał przez kardynała Gaspari orędzie wielkanocne do ludów Ameryki. Wyraża w niem nadzieję, że ludy amerykańskie, żyjące dotąd w pokoju, i nadal przestrzegać będą pokoju i prosić o niego Boga. Papież oczekuje, że walczące strony złożą niebawem oręż i zakończą wojnę, która niszczy Europę i ludzkość całą

Członkowie kongresu za pokojem.

FRANKFURT 28 kwietnia. Z Nowego Yorku donoszą: Poseł Mann, przywódca opozycyi w izbie reprezentantów, który silnie był atakowany z powodu zarzutów przeciw Wilsonowi, miał ostatnio mowę przeciw wojnie, w której oświadczał się przeciw zrywaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Cała izba dała mu huczny poklask.

Senator Townsbend, który w swoim czasie powstrzymał się od głosowania na rezolucyą senatora Gore'a, oświadczył obecnie w rozmowie, że w warunkach dzisiejszych opowie się przeciw wojnie. Opinie powyższe przypisać należy nastrojom w stanie Michigan, który wypowiedział się za kandydaturą Forda na prezydenta Stanów.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie jest jeszcze wojną.

ZURYCH 27 kwietnia. Londyński korespondent „Corriere della Sera“ w Medyolanie informuje swoje pismo, że wprawdzie w amerykańskich kołach finansowych liczą się z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Niemcami, ale nie uważają wojny za konieczną konsekwencyę zerwania stosunków. W Stanach Zjednoczonych nikt wojny sobie nie życzy.

25,000 depesz przeciw wojnie.

AMSTERDAM 26 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: W stanowczem dążeniu do oddziałania na kongres Stanów niemieccy agitatorzy zasypują Senat depeszami, protestującemi przeciw postępowaniu, mogącemu wywołać wojnę. Nedesłano już 25,000 depesz, przeważnie z zachodnich prowincyi, gdzie wpływy niemiecko-amerykańskie są bardzo silne.

Książę Monaco do Wilsona.

BERLIN 28 kwietnia. Z Frankfurtu donoszą: „Frankfurter Ztg.“ pod nagłówkiem: Rienne va plus komunikuje z Paryża, że pisma tamtejsze pomieściły depeszę księcia Monaco do Wilsona, w której książę wyraża swą aprobatę na protest amerykański przeciw walce Niemiec łodziami podwodnemi.

Flota entente'y w Suda Bai.

ATENY 27 kwietnia. Urządzenie portu wojennego dla floty czwórporozumienia w Suda Baj jest już faktem. W ten sposób Anglia urzeczywistniła stary swój plan wojenny. Pismo oficyalne „Neon Asty“ donosi, że przybyły do Suda Bai dwa wielkie krążowniki angielskie, podczas gdy dziesięć innych statków wojennych blokują port. Grupa oficerów angielskich wylądowała na brzeg i automobilami udała się do Kanei, gdzie miała konferencyę w konsulacie angielskim. Z godziny na godzinę oczekują tam na przybycie wojsk alianckich. Główna Komenda grecka w Kaner skierowuje do Suda Bai batalion wojska.

Biuletyn rosyjski.

27 kwietnia: Nieprzyjaciel w dalszym ciągu ostrzeliwał przyczółek mostowy Uexkuell. Samoloty nieprzyjacielskie przeleciały wczoraj ponad okolicą Dźwińska. Jeden z aparatów miał wyraźne nasze odznaki Nasi lotnicy zaatakowali kolej na tyłach linii nieprzyjacielskiej. Samolot typu „Muromiec“ rzucił 13 bomb palnych, ważących po 1 pudzie (15.38 kg.) i 7 bomb wybuchowych na dworzec Daudzewas na południowy wschód od Friedrichstadt. Bomby wywołały pożar na dworcu. W nocy na 26 kwietnią nieprzyjaciel po dwugodzinnem przygotowaniu artyleryi atakował w odcinku Własy - Kraszyn, na północny wschód od Baranowic. Atak odparto ogniem naszych pozycyi, patroli i wywiadowców. Rano stwierdziliśmy nowe gromadzenie się wojsk nieprzyjacielskich ku temu odcinkowi. Rozprószyliśmy je naszym ogniem. Artylerya nieprzyjacielska była specyalnie czynną, w okolicy kanału Ogińskiego i Jasiołdy. Samoloty nieprzyjacielskie w wielu miejscach przeleciały ponad stanowiskami wojska generała Ewerta i rzuciły bomby. W okolicy koło Równego i Kowla obsadziliśmy po walce wieś Chromiakowa 5 km. na północny zachód od Ołyki. Nieprzyjaciel próbował odzyskać stracony teren, został jednakże ogniem wyparty.

OGŁOSZENIA.

Szczególnie korzystnem i taniem źródłem nabycia dla większych

Pracowni Modniarskich

jest Fabryka Kapeluszy damskich i dziecinnych.

Wielki wybór wszystkich wyrobów modniarskich na składzie.

Samuel Wiener

Kraków, Stradom 5.

W chorobach pęcherza i przy wycieku

kabzułki **Uretrosan** są najlepszym i najtańszym środkiem. Skutek bardzo szybki. Użycie **bez naruszenia pracy zawodowej**. Ceny tylko przy przesyłce naprzód k. 5.50 franko rekomendowany Za trzy pudełka k. 13. (Kompletna kuracya) Tylko za wysłaniem pieniędzy, bo za zaliczką niedozwolone Przesyłka za dyskrecyą Skład w **Aptece „Zum römischen Kaiser“**, Wien I. Wollzeile, 13 Abt. 62. Żądać wyraźnie „Uretrosan“

Jeden milion

wynosi ew. najwyższa wygrana

na

VI C. K. AUSTRYACKĄ

loteryę klasyczną.

DALSZE WYGRANE:

700.000 K	300.000 K
200.000	100.000
100.000	80.000
70.000	60.000
6.000	50.000
itd.	itd.

Na najbliższe ciągnienie I klasy kosztuje:

1/8	1/4	1/2	1 cały los
5 K.	10 K.	20 K.	40 K.

Prosimy zamawiać zaraz kartą pocztową, gdyż losy na długo przed ciągnieniem bywają rozsprzedane. Broszury plany przez c. k. źródło zakupu

Adolf GAEDICKE & Co.

Wien, I. (Wiedeń, I),

FRANZ JOSEFS — Kai 47.

Salon dla wyrobów konfekcyi i toalet damskich.

MARYA PRAUSS

Kraków Rynek gł. 7.

POSIADA NA SKŁADZIE:

materyały wełniane, jedwabne i tkaniny bawełniane, służące do wszelkiego użytku.

Gotowe buzy—szlafroki— matinki w najlepszym guście.

Płótna—Skirtingi—Batysty.

Bielizna damska istołowa.

(10,000 KORON ZA DARMO!)

mogą otrzymać czytelnicy naszego pisma, którzy w ciągu dni 8 kartą pocztową podadzą swój wyraźny i dokładny adres Firmia bankowej: **Brüder Beermann, Wien I, Posafach 94.** Otrzymają natychmiast los wojenny na główną wygraną 10,000 koron zupełnie gratis i franko.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że ponieważ Wysokie **Królewsko Węgierskie Ministerstwo Skarbu** przeprowadziło przez swoje organy kontrolne rewizyę losów I. klasy Król. Węgierskiej Pryw. Loteryi klasycznej **(Trzydziesta szósta loterya),** losy zostały oddane kolektorom głównym do dalszej odprzedaży.

Do ciągnienia I. klasy, które odbędzie się **24 i 25 maja 1916** publicznie w obecności Król. Węg. Władzy kontro[illegible] i **przy** udziale notaryusza królewskiego w sali ciągnień, losy są już do nabycia we wszystkich kolekturach Król. Węg. Pryw. Loteryi klasycznej.

Zatwierdzony przez **Król. Węg. Ministerstwo skarbu** plan losowania ogłasza się niniejszem:

Plan Król. Węg. Pryw. Loteryi klasycznej

Trzydziesta szósta loterya — **110,000 losów. 55,000 wygranych.**

Pierwsza klasa. *Wpłata koron 12.* Ciągn. 24 i 25 maja 1916

Wygrane			koron
1	à		60000
1	à		20000
1	à		10000
1	à		5000
3	à	2000	6000
5	à	1000	5000
8	à	500	4000
30	à	300	9000
100	à	100	10000
3350	à	40	134000
3500	wygr.	Kr.	263,000

Druga klasa. *Wpłata koron 20.* Ciągn. 14 i 15 czerw. 1916

Wygrana			koron
1	à		70000
1	à		25000
1	à		10000
1	à		5000
3	à	3000	9000
5	à	2000	10000
8	à	1000	8000
20	à	500	10000
110	à	300	33000
4350	à	80	348000
4500	wygr.	Kr.	528,000

Trzecia klasa. *Wpłata koron 32.* Ciągn. 4 i 5 lipca 1916

Wygrana			koron
1	à		80000
1	à		30000
1	à		20000
1	à		15000
3	à	10000	30000
5	à	5000	25000
8	à	2000	16000
10	à	1000	10000
120	à	500	60000
4850	à	130	630500
5000	wygr.	Kr.	916,500

Czwarta klasa. *Wpłata koron 40.* Ciągnienie: 25 i 26 lipca 1916

Wygrana			koron
1	à		90000
1	à		30000
1	à		20000
1	à		15000
3	à	10000	30000
5	à	5000	25000
8	à	2000	16000
10	à	1000	10000
120	à	500	60000
4850	à	170	824500
5000	wygr.	koron	1.120,500

Piąta klasa. *Wpłata koron 32.* Ciągnienie: 16 i 17 sierpnia 1916

Wygrane			koron
1	à		100000
1	à		30000
1	à		20000
1	à		15000
3	à	10000	30000
5	à	5000	25000
8	à	2000	16 00
10	à	1000	10000
120	à	500	60000
3850	à	200	770000
4000	wygr.	koron	1.076,000

Szósta klasa. *Wpłata koron 24.* Ciągnienie: 6 września do 3 październ. 1916

Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku

1.000,000 Jeden milion koron.

1	prem. kr.	600000	600000
1	wygr.	400000	400000
1	à	200000	200000
1	à	100000	100000
1	à	80000	80000
1	à	60000	60000
1	à	50000	50000
1	à	40000	40000
2	à	30000	60000
2	à	25000	50000
4	à	20000	80000
5	à	15000	75000
25	à	10000	250000
50	à	5000	250000
405	à	2000	810000
760	à	1000	760000
1140	à	500	570000
30600	à	200	6.120000
33,000	wygranych i premii koron		10.555,000

Budapeszt 1 kwietnia 1916.

Zapytania o otrzymanie losów należy skierowywać do

Dyrekcyi Król. Węg. Pryw. Loteryi Klasycznej (Budapeszt, IV. Eskütter № 5).

Dyrekcya
Król. Węg. Pryw. Loteryi klasycznej
Tolnay. **Hazay.**

Równie znakomite szanse wygranej, jakie Król. Węgierska Pryw. Loterya klasowa daje swoim uczestnikom, nie zostały dotąd dane przez żadną inną loteryę świata. Z ogłoszonego wyżej urzędowego planu wygranych jasno widać, że w 6-ciu prędko po sobie następujących ciągnieniach **każdy drugi los musi wygrać** i że 55,000 wygranych w ogromnej sumie wygranych 14 milionów i 459 tysięcy koron dostaje się do wylosowania i wypłaty w gotówce uczestnikom. Między temi 55,000 wygranemi są wygrane główne od 2,000 koron w górę: 3,000, 5,000, 10,000, 15,000, 20,000, 25,000, 30,000, 40,000, 50,000, 60,000, 70,000, 80,000, 90,000, 100,000, 200,000, 400,000, 600,000, a nawet **jeden milion koron.** Od czasu 20-letniego prawie istnienia Król. Węg. Pryw. Loteryi klasycznej mieliśmy szczęście w każdej loteryi wypłacać ogromne sumy naszym nabywcom, a niedawno wypłaciliśmy największą możliwie wygraną, mianowicie **„Jeden milion koron"** szczęśliwemu wygrywającemu na kupiony u nas los № 103,881. Ze względu na te fakty już z początkiem każdej loteryi — na długo jeszcze przed ciągnieniem I klasy—losy bywają z reguły rozsprzedane i dlatego zaleca się, zamówienia na losy I klasy skierowywać jak najprędzej do **Domu Bankowego A. Török & Co.**

Oryginalne losy I klasy wysyła się tylko za poprzedniem przesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) po urzędowej cenie **3 korony za 1/4 losu, 6 koron za 1/2 losu i 12 koron za cały los.**

Bankhaus A. Török & Co. Główni kolektorzy Król. Węg. Pryw. Loteryi klasycznej.

BUDAPESZT, IV, Szervitenplatz 3 (we własnym domu bankowym).

Bank Przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, filie w Krakowie i Drohobyczu Ekspozytury, we Wiedniu (czasowo) i Borysławiu.

Uskutecznia wszelkie tranzakcye bankowe, a w szczególności przyjmuje:

Wkładki na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów).

Otwiera **rachunki bieżące** za korzystnem oprocentowaniem dziennem, wypłacając nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. Zielone czeki pocztowej kasy oszczędności dla uskutecznienia wpłat w każdej miejscowości przesyła Bank na żądanie.

Kupuje i sprzedaje **papiery wartościowe,** waluty, dewizy, załatwia inkaso weksli i czeków, uskutecznia przekazy i **akredytywy.** Przyjmuje papiery wartościowe do **depozytu.** Za przechowanie i zarząd papierów wartościowych, zakupionych w Banku Przemysłowym, nie liczy żadnych należytości.

Wynajmuje **skrytki depozytowe w pancernym skarbcu** w podziemiach budynku Bankowego.

Udziela wszelkich wyjaśnień odnośnie do lokaty kapitałów i przeprowadzania **transakcyi** Bankowych.

Dział towarowy poleca cement z krajowej fabryki: „Górka" T. A. fabr. cementu w Sierszy. 10—9

Oddział Zakładów Elektro-Mechanicznych
Stanisław Pawlicki

DĄBROWA, — — — — ul. ULMAN № 1.

Wykonywa wszelkiego rodzaju **instalacye oświetlenia elektrycznego,** jak również tablice rozdziałowe oraz własny wyrób kolektorów, uzwajanie, przewijanie dynamomaszyn, motorów i innych.

Dostawa maszyn parowych, dynamomaszyn, motorów i wszelkich artykułów elektrycznych i technicznych.

Zamówienia wykonywa starannie i punktualnie.

! Czas odnowić prenumeratę na Maj !